

Sygn. akt I ACa 141/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Ś.

przeciwko M. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 28 listopada 2012 r. sygn. akt I C 1014/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz adwokata M. M. (1) z Kancelarii Adwokackiej w T. ul. (...) kwotę 3 321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 141/13

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 14 marca 2013 roku**

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Tarnowie w sprawie z powództwa Z. Ś. przeciwko M. Z. oddalił powództwo (pkt 1 wyroku), zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów

zastępstwa procesowego (pkt 2) oraz przyznał od Skarbu Państwu – Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz adwokata M. M. (1) kwotę 4 428 zł tytułem wynagrodzenia za udzielenie powodowi pomocy prawnej z urzędu.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podał, iż powód Z. Ś. domagał się zasądzenia od pozwanej M. Z. kwoty 150 000 zł z odsetkami wskazanymi w piśmie procesowym z dnia 28 marca 2012 roku (k. 65-68) tytułem odszkodowania. Na uzasadnienie swojego stanowiska powód podał, że M. Z. fałszowała dokumentację dotyczącą czasu jego pracy, co powodowało zaniżenie jego wynagrodzenia – niewypłacanie ekwiwalentu za godziny nadliczbowe, co skutkowało będzie w przyszłości zaniżeniem jego świadczeń emerytalno – rentowych. W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że nie była ona pracodawcą powoda, a jedynie pracownikiem przedsiębiorstwa (...). Podała także, że między nią a powodem nie istniał żaden stosunek obligacyjny, zaś ona nigdy nie fałszowała żadnej dokumentacji.

W toku postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Z. Ś. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) prowadzonym przez E. C. w latach 2001-2010. Natomiast od 1999 roku w firmie tej na stanowisku kadrowej i księgowej zatrudniona jest pozwana M. Z.. W okresie od 2009 do 2010 roku powód pracował przy remoncie (...) teatru. W czasie tym kierownikiem budowy był W. M., zaś pracowników nadzorowali C. K., W. R. (1) i E. U.. Jeśli chodzi o rozliczanie czasu pracy, to pracownicy sporządzali zestawienia na ogólnodostępnych drukach, a jednocześnie ich przełożeni sporządzali stosowne zestawienia we własnych zeszytach. Zestawienia te pracownicy składali u osób je nadzorujących, które następnie przekazywały je do księgowości. W razie rozbieżności między danymi w zestawieniu i zeszycie, pracownik był wzywany do księgowości celem ich wyjaśnienia i ewentualnego poprawienia zestawienia. Na tej podstawie obliczano wynagrodzenie pracownika. Pozwana nie kontrolowała czasu pracy pracowników, ani nie była na budowie, zaś wszelkich wyliczeń co do czasu pracy dokonywała na podstawie zestawień przekazanych przez pracowników i notatek ich przełożonych. Zdarzały się sytuacje, w których powód był wzywany przez pozwaną do poprawy (przepisania) swojego zestawienia, gdyż nie zgadzało się ono z notatkami osoby nadzorującej. W lutym 2010 roku, firma w której zatrudniony był powód miała problemy finansowe, pracownikom wypłacono jedynie wynagrodzenia netto, zaś nie odprowadzono składek na rzecz ZUS – wysłano tzw. deklaracje zerowe - oraz zaliczek na poczet podatku dochodowego. Zaległości uzupełniono w kolejnych miesiącach. Ponadto Sąd ustalił, że w sprawie do sygn. akt IV P 289/10 toczącej się przed Sądem Rejonowym w Tarnowie prawomocnie oddalono powództwo Z. Ś., który domagał się zapłaty od E. C. kwoty 198 598,40 zł netto tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd I instancji wskazał, że podstawą faktyczną dochodzonego przez powoda roszczenia było fałszowanie przez pozwaną dokumentacji, co skutkowało wyrządzeniem mu szkody majątkowej i właśnie przez pryzmat tejże podstawy koniecznym jest dokonanie oceny materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, że powód wnioskował o przesłuchanie szeregu świadków, z czego Sąd oddalił wnioski o przesłuchanie J. G., P. G., J. Z., S. Z. i W. M.. Po pierwsze wnioski te zostały zgłoszone po zakreślonym przez Sąd terminie, jednakże wobec usprawiedliwienia powoda nie zostały oddalone a limine. Jednakże powód nie uzupełnił danych adresowych w/w świadków lub podał niewłaściwe, co uniemożliwiło skuteczne ich wezwanie na rozprawę. Co więcej jeśli chodzi o świadka W. M., to początkowo powód domagał się przesłuchania S. M., dopiero po kilku miesiącach precyzując, że chodzi o W. M., a w końcu zeznając, że świadek ten nie zajmował się rozliczaniem czasu pracy. Według Sądu I instancji, takie postępowanie powoda nie zasługuje na ochronę, zwłaszcza że korzystał on z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Dalej Sąd ten wskazał, że żaden z przesłuchanych w toku postępowania świadków, nie potwierdził tezy powoda o fałszowaniu dokumentacji. Na pewne nieprawidłowości wskazywał jedynie E. U., ale i on nie podał żadnej okoliczności obciążającej pozwaną, a jedynie pracodawcę. Również w dołączonych aktach spraw IV P 29/11 oraz IV P 533/11 nie było żadnych materiałów, które pozwalałyby na wysunięcie wniosku o umyślnym fałszowaniu dokumentacji przez pozwaną.

Sąd Okręgowy oddalił także wnioski powoda o dopuszczenie dowodów z dokumentacji jego dotyczącej, a znajdującej się w Przedsiębiorstwie (...), ZUS, I Urzędzie Skarbowym w T., (...) Banku (...) S.A., na okoliczność ich treści, albowiem nie były one dostatecznie sprecyzowane. Powód nie wskazał bowiem ani konkretnych dokumentów ani okoliczności na jakie miały być dołączone w poczet materiału dowodowego. Postępowanie dowodowe nie może mieć natomiast, w ocenie Sądu I instancji, charakteru błędzenia po omacku, przy założeniu, że może któryś z dowodów okaże się dla strony korzystny.

Sąd oddalił również wnioski o dopuszczenie dowodów z opinii biegłego sądowego grafologa lub informatyka. Z twierdzeń powoda wynikało bowiem, że ewentualne fałszowanie dokumentacji miałyby polegać na zmuszaniu go do przepisywania zestawień czasu pracy z zaniżaniem podanego tam czasu pracy. Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie wykazał ile godzin faktycznie przepracował w danym miesiącu, zaś podstawą jego roszczeń jest właśnie nieprawidłowe wyliczenie czasu pracy, a nie składek, dlatego badanie dokumentacji było bezcelowe.

Ponadto Sąd wskazał, że także porównanie zestawień czasu pracy, będących w posiadaniu powoda z tymi złożonymi do kadr nie wniosłoby miarodajnych ustaleń do sprawy. Zestawienia te były bowiem sporządzane na ogólnodostępnych drukach, a więc mogły być one sporządzone w każdym czasie, zaś prywatne notatki powoda nie mogą być uznane za dowód wiarygodny.

Sąd I instancji ocenił natomiast zeznania pozwanej jako wiarygodne, gdyż w toku postępowania nie ujawniła się żadna okoliczność, która poddawałaby je w wątpliwość.

Zdaniem Sądu Okręgowego zbędnym był również dowód z opinii biegłego sądowego ds. ekonomiczno – finansowych, gdyż wobec braku udowodnienia przez powoda jego rzeczywistego czasu pracy nie dysponowałby on żadnymi miarodajnymi danymi.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że powód domagał się zapłaty odszkodowania za czyn niedozwolony, a jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2011 roku, II PK 189/10, pozwana, będąc jedynie pracownikiem E. C., ponosiłaby odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych jedynie wtedy, gdyby dopuściła się czynu zawinionego i umyślnego.

Kontynuując rozważania prawne Sąd Okręgowy wskazał, że to na powodzie w myśl art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodzenia tez, z których wywodził skutki prawne, tymczasem nie dostarczył on żadnych dowodów, które potwierdziłyby, że pozwana dopuściła się czynu fałszowania dokumentów. W sytuacji więc w której powód nie udowodnił podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej – zaistnienia czynu, zbędne było wykazywanie szkody i jej wysokości. Wobec powyższego powództwo jako nieuzasadnione, w świetle art. 415 k.c., podlegało oddaleniu.

Biorąc pod uwagę, iż powód przegrał sprawę Sąd zasądził od niego na rzecz pozwanej, na podstawie art. 98 k.p.c., kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego obliczonych według stawki minimalnej powiększonej o opłatę skarbową od pełnomocnictwa, wskazując jednocześnie, że zwolnienie powoda od kosztów sądowych nie ma wpływu na obowiązek zwrotu kosztów przeciwnikowi (art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Jednocześnie, Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze przyznał pełnomocnikowi powoda kwotę 4428 zł tytułem wynagrodzenia za udzielenie powodowi pomocy prawnej z urzędu obliczonego na podstawie stawki minimalnej powiększonej o podatek od towarów i usług.

Apelację od wyroku złożył powód.

W piśmie złożonym osobiście powód zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych, który miały wpływ na treść wyroku,

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego;
- nieuwzględnienie przez sąd pozwu do sądu pracy z dnia 14 lipca 2005 roku, sygn. akt IV P 549/05, wskazującego na wyszczególnienie godzin pracy w tym przedsiębiorstwie,
- naruszenie przepisów postępowania poprzez nienagrywanie wszystkich rozpraw, nieukaranie grzywną świadków W. R. (1) i S. Z..

W oparciu o powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa.

Z kolei pełnomocnik powoda zaskarżył w/w wyrok w punkcie I i II, tj. w części oddalającej powództwo oraz zasądzającej od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu, zarzucając

- naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy poprzez:
  - oddalenie, z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c., wniosków dowodowych powoda – szczegółowo opisanych w pismach procesowych powoda na wnioskowane tamże przez powoda okoliczności, mające istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy;
  - nieprawidłową, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., wzajemnie sprzeczną ocenę dowodów z zeznań stron, co do okoliczności dotyczących sposobu korygowania dokumentacji pracowniczej, wskazywanej przez powoda jako sfalszowana.

Ponadto skarżący wniósł o uzupełnienie postępowania poprzez dopuszczenie wszystkich zawnioskowanych przez powoda dowodów na wnioskowane przez niego okoliczności, a w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wniósł o jej oddalenie, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej taryfowych kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, wskazując jednocześnie, że podniesione przez pełnomocnika powoda wnioski i zarzuty są całkowicie bezpodstawne. Ponadto wskazał, że odniesienie się do apelacji samego powoda nie jest możliwe.

### ***Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Apelacja powoda nie jest zasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś podniesione zarzuty okazały się nietrafne.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów, które ocenił zgodnie ze wszelkimi wskazaniem art. 233 § 1 k.p.c. i dlatego Sąd II instancji przyjął je za własne.

Sąd Odwoławczy pominął wnioski dowodowe zgłoszone przez pełnomocnika powoda w pisemnej apelacji. Zgromadzony bowiem przez Sąd I instancji materiał dowodowy jest wystarczającym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zaś zgłoszone wnioski dowodowe nie mają dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotnego znaczenia, ponadto zostały one oddalone już na etapie postępowania przed Sądem I instancji, co zostało szczegółowo przez ten Sąd uzasadnione, zaś Sąd Apelacyjny tę argumentację popiera.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez obu skarżących zarzutu dot. błędnej, ich zdaniem, oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez Sąd I instancji, to wskazać należy, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z powołanego przepisu wynika więc, że przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, zarówno z punktu widzenia jego wiarygodności, jak i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a ocena ta zawsze musi być dokonana w odniesieniu do całości zebranego

materiału dowodowego. Przy czym wskazać należy, że swobodna ocena dowodu nie oznacza oceny dowolnej. Za dowolnością tej oceny przemawiać może natomiast brak logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Z kolei zaś to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego lub Sąd wykazał, że wskazane przez niego środki dowodowe nie są wystarczające dla wykazania podnoszonych przez niego okoliczności faktycznych, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy spełniała powyższe wymogi. Sąd I instancji w sposób przejrzysty i konkretny wskazał, którym dowodom dał wiarę i dlaczego. Co więcej ustalenia zarówno w zakresie stanu faktycznego, jak i ocena zgromadzonego materiału są spójne i konsekwentne, dlatego chybionym jest zarzut skarżącego jakoby Sąd popadł w sprzeczność, jeśli chodzi o ustalenia w zakresie sposobu korygowania dokumentacji dotyczącej czasu pracy. Sąd I instancji już w ustaleniach faktycznych stwierdza, że zarówno pracownicy (na dostępnych drukach) jak i ich przełożeni (w zeszytach) dokonywali wyliczenia przepracowanych godzin, które to zestawienia były podstawą do wyliczenia wynagrodzenia i ustalenie to następnie czyni podstawą oceny zgromadzonych dowodów, także w zakresie uzasadnienia oddalenia poszczególnych wniosków dowodowych. Stanowisko Sądu w tej części, pozostaje niezmiennym. Należy nadto zauważyć, że zeznania w tym zakresie powoda i pozwanej są zbieżne. M. Z. przyznała, że zdarzało się przepisywanie zestawień, ale tylko w przypadku braku zgodności z pomiędzy nimi, a notatkami przełożonych, wskazując jednoznacznie, że do żadnego fałszerstwa nie doszło. Powód natomiast zeznał, że poprawiał – przepisywał te zestawienia na polecenie księgowości.

Nie może także odnieść skutku zarzut pełnomocnika powoda, a dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 217 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c., a także art. 316 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika i powoda.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Sąd Okręgowy nie oddalił tymczasem żadnego wniosku dowodowego wobec tego, że był on spóźnionym. Wręcz przeciwnie Sąd ten w uzasadnieniu wskazał, że wnioski dowodowe powoda, choć spóźnione, nie zostały a limie oddalone, gdyż wyjaśnił on przyczynę tego opóźnienia. Podstawa zaś oddalenia kształtowała się odmiennie co do poszczególnych zgłoszonych wniosków dowodowych.

Za niezrozumiałą uznać należy również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 316 k.p.c., który to stanowi, że po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy, a także, że rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Przepis ten dotyczy więc wypadków, gdy na chwilę wyrokowania stan faktyczny lub sytuacja prawna stron postępowania kształtuje się odmiennie niż w chwili wnoszenia pozwu. Jak wynika z analizy akt niniejszej sprawy rzecz taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, zaś brak jakiegokolwiek uzasadnienia w tym zakresie przez autora apelacji nie pozwala na szczegółowe ustosunkowanie się do tego zarzutu.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami kodeksu postępowania cywilnego przeprowadził postępowanie dowodowe oraz oddalił część wniosków dowodowych zgłoszonych przez strony.

Jeśli chodzi o dowody ze źródeł osobowych, a to przesłuchania świadków J. G., P. G., J. Z., S. Z. i W. M., to podzielić należy argumentację Sądu I instancji co do oddalenia tychże wniosków dowodów. Wobec bowiem obowiązującej w polskim procesie cywilnym zasady kontradiktoryjności, to strony przedstawiają na poparcie swoich twierdzeń dowody i zobowiązane są do takiego ich oznaczenia, aby możliwe było ich sprowadzenie na rozprawę, zaś aktywność Sądu z urzędu ma w kwestiach dowodowych charakter wyjątkowy. Strona wnosząc o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka

winna więc wskazać jego adres, czego powód w stosunku do trzech pierwszych w/w świadków, pomimo wezwania przez Sąd, nie uczynił. Nie jest tutaj rzeczą Sądu poszukiwanie adresów świadków za strony. To samo można odnieść do sytuacji, w której powód podał nieprawidłowy adres S. Z. i pomimo zwrotu kierowanego do niego wezwania przez pocztę, nie wskazał nowego adresu, utrzymując, że uprzednio podany jest właściwy. Jeśli zaś chodzi o świadka W. M., to powód w piśmie z dnia 4 lipca 2012 roku określił go, pomimo faktu, że pracował z nim na budowie, jako (...) i dopiero na rozprawie w dniu 25 października 2012 roku, jego pełnomocnik sprecyzował, że chodzi o W. M.. Rację przyznać należy Sądowi Okręgowemu, że działanie takie prowadzi do przedłużania postępowania i nie może pozostawać pod ochroną. Nie bez znaczenia jest tutaj także to, że powód w swoich zeznaniach podał, że W. M. tylko przekazywał zestawienia czasu pracy do kadr, zaś nie brał żadnego udziału w ich przepisywaniu.

Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem postępowania dowodowego są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, zaś w postanowieniu o przeprowadzeniu dowodu, stosownie do art. 236 k.p.c., sąd oznaczy m.in. fakty podlegające stwierdzeniu i środek dowodowy. Aby więc Sąd był władnym stwierdzić, czy zgłoszony przez stronę środek dowodowy ma dla sprawy istotne znaczenie i skonstruować postanowienie dowodowe, musi mieć jasno sprecyzowany przez stronę zarówno sam środek dowodowy, jak i tezę dowodową. Wymóg ten nie został dochowany przez powoda przy zgłoszeniu wniosku dowodowego z „dokumentacji jego dotyczącej” z Przedsiębiorstwa (...), ZUS, Urzędu Skarbowego w T., (...) Banku (...) na okoliczność „jej treści”. Po pierwsze tak skonstruowana teza dowodowa nie pozwala na jej weryfikację pod kątem istotności, a więc tego czy ma znaczenie dla rozstrzygnięcia danej sprawy, a po drugie powód w ogóle nie określił konkretnego dowodu, który miałby być dopuszczonym, uniemożliwiając Sądowi wydanie postanowienia dowodowego. Co więcej zgodzić się należy z Sądem I instancji, iż nie sposób dołączać do akt sprawy całej dokumentacji dot. danej osoby, jedynie w celu poszukiwania w niej czegoś co „może się przydać”, być dla danej strony korzystnym.

Odnosząc się natomiast do wniosków dowodowych z opinii biegłych sądowych – grafologa i informatyka, to wskazać należy, że konsekwentnie zarówno sam powód, pozwana, jak i świadkowie, wskazywali, że zestawienia czasu pracy sporządzane były własnoręcznie przez pracowników na ogólnodostępnych drukach, a jeżeli już dochodziło do ich przepisywania, to robił to sam powód. W takim wypadku zupełnie niecelowym byłby dowód z opinii biegłego grafologa, skoro powód przyznał, że to on sam przepisywał druki, a ich fałszerstwo miałoby polegać na zmuszaniu go do ich przepisywania. Skoro zaś dokumentacja dot. czasu pracy sporządzana była ręcznie, w formie papierowej, zupełnie zbędnym byłby dowód z opinii biegłego informatyka. W pełni poprzec należy więc stanowisko Sądu Okręgowego, że jeżeli powód chciał udowodnić, że dokumentacja dot. czasu pracy nie odzwierciedlała rzeczywiście przepracowanych godzin, musiałby udowodnić ile godzin pracował w danym miesiącu, a ile wynika z sporządzonych zestawień, jednakże powód nie zaoferował żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność.

Podzielić również należy twierdzenia Sądu I instancji co do oddalenia wniosków dowodowych o porównanie zestawień czasu pracy posiadanych przez powoda z tymi zalegającymi u pracodawcy oraz z prywatnych zapisków powoda. Jak już wyżej podniesiono przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, zarówno z punktu widzenia jego wiarygodności, jak i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wskazane wnioski takiej mocy nie posiadały. W pierwszej kolejności wskazać należy, że porównanie zestawień nie byłoby w żaden sposób miarodajne, skoro sporządzane były one na ogólnodostępnych, nieewidencjonowanych drukach, do których swobodny dostęp mieli pracownicy. Również prywatne zapiski powoda nie wniosą istotnych okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy, zaś kwestie w nich zawarte powód mógł podnieść w trakcie swoich zeznań.

Powód opierał swoje żądanie odszkodowawcze o art. 415 k.c., czyli popełnienie przez pozwaną czynu niedozwolonego. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji roszczenie takie możliwe jest przeciwko innemu pracownikowi tego samego pracodawcy pod warunkiem, że dopuścił się przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych czynu zawinionego i umyślnego. Jednocześnie powód, stosownie do art. 361 k.c. musiałby wykazać zdarzenie (czyn), powstanie szkody, związek przyczynowy pomiędzy nimi, a także wysokość szkody. W niniejszej sprawie powód nie wykazał podstawowej przesłanki, a mianowicie popełnienia czynu, całkowicie zbędnym jest więc wykazywanie dalszych przesłanek, w

tym wysokości szkody, dlatego też musiał zostać oddalony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. ekonomiczno-finansowych, który miałby wyliczyć wysokość powstałej szkody.

Wreszcie podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego w kwestii bezzasadności prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku ustalenia przyczyn nieodprowadzenia składek do ZUS w lutym 2010 roku, nie było to bowiem przedmiotem niniejszego postępowania, zaś sam powód przyznał, że otrzymał za ten miesiąc wynagrodzenie.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, nie dopuszczając się przy tym naruszeń przepisów, w tym zwłaszcza art. 227 k.p.c.

Nie może również odnieść skutku zarzut błędnych ustaleń faktycznych. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz jego prawidłowa w świetle art. 233 § 1 k.p.c. ocena, nie budzi wątpliwości, iż żaden z zaferowanych przez strony dowodów nie wskazywał na dokonanie przez pozwaną czynu niedozwolonego, zaś i pozostałe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd są prawidłowe, dlatego też Sąd Apelacyjny przyjął je za własne (o czym powyżej).

Jeśli zaś chodzi o zarzut nienagrywania dwóch pierwszych rozpraw, to w protokole stwierdzono, że wobec braku technicznych warunków umożliwiających rejestrację dźwięku protokół będzie sporządzany w formie pisemnej. Jest to oczywiście dopuszczalne, nie sposób przecież, ze względu na zasadę szybkości postępowania, odraczać rozprawy z uwagi na niemożność rejestracji dźwięku, zwłaszcza, że sporządzany jest protokół pisemny, a brak rejestracji dźwięku nie ma żadnego wpływu na przebieg postępowania.

Nie sposób także podzielić zarzutu powoda co do braku odniesienia się przez Sąd I instancji do treści pozwu w sprawie do sygn. akt IV P 549/05. Wskazać bowiem należy, że powód oraz jego pełnomocnik wskazywali na konieczność dołączenia akt spraw IV P 29/11 oraz IV P 533/11, co też Sąd uczynił, dokonując ponadto analizy tychże akt i stwierdzając, że nie wnoszą one dla rozstrzygnięcia niniejszej żadnych istotnych okoliczności, na żadnym zaś etapie postępowania nie złożono wniosku o dołączenie akt IV P 549/05. Abstrahując zaś od powyższego same stwierdzenia pozwu w innej sprawie nie mogą stanowić dowodu na fakt powstania i wysokości szkody.

Za chybiony uznać należy także zarzut powoda dot. nienależenia grzywny na świadków W. R. (2) i S. Z.. Po pierwsze, nawet gdyby stanowiło to naruszenie przepisów postępowania, to nie mogło mieć żadnego wpływu na treść orzeczenia, po drugie zaś świadek W. R. (2) został przesłuchany w toku postępowania, zaś wniosek o przesłuchanie S. Z. został oddalony, nie ma więc żadnych podstaw na nałożenia na w/w grzywny.

Mając powyższe na uwadze, nie dostrzegając uchybień, które Sąd Odwoławczy winien wziąć pod rozwagę z urzędu, na podstawie art. 385k.p.c.apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na którą to złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata w wysokości 2700 zł, zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1348 z późn. zm.).

Wobec oddalenia apelacji Sąd, w punkcie III sentencji, przyznał adwokatowi M. M. (2) z Kancelarii Adwokackiej w T. ul. (...) od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie tytułem pokrycia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu kwotę 3321 zł. Na kwotę tę złożyła się stawka minimalna określona w z § 6 pkt 6 w zw. z§ 13 ust. 1 pkt 2Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) powiększona o 23% stawkę podatku VAT zgodnie z § 2 pkt 3 powołanego rozporządzenia.